№ 13 (27). Rok II. Warszawa, dn. 15 września 1922 r. Cena mk. 100.

STRZELEC

ORGAN T-WA ZWIĄZEK STRZELECKI

Adres Redakcji i Administracji: Al JEROZOLIMSKIE № 27 (dawniej 41). TELEFON 415-81

Administracja otwarta: od g. 12-ej rano do 4-ej p. p.

Redaktor przyjmuje: Od g. 2-ej do 4-ej p. p. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła.

ZA WIERNĄ SŁUŻBĘ OJCZYŹNIE.



Gen. Rydz-Śmigły dekoruje krzyżem Virtuti Militari prezesa honorowego Związku Strzeleckiego, ob. Wacława Sieroszewskiego.

O pełnię praw.

Praca Związku Strzeleckiego opiera się na rzeczywistych podstawach, jakkolwiek nie pozbawiona jest cech ideałów przyszłości. Do tych należy w pierwszym rzędzie zastąpienie całkowite armji stałej przez powszechną gotowość ogółu obywateli zdolnych do obrony granic państwa i jego niezawisłego bytu. Hasło: naród pod bronią urzeczywistniamy dziś, pracując tem samem dla nieznanej przyszłości. Podstawą rzeczywistą naszej pracy strzeleckiej dzisiaj jest obrona granic i niepodległości Polski. Obowiązek ten może spełnić świadomie tylko żołnierz-obywatel, ujęty w karby organizacji. Każda organizacja nietylko nakłada obowiązki, ale i daje pewne prawa swoim członkom. Organizacje wojskowo-wychowawcze za granicą korzystają nietylko z wydatnego poparcia materjalnego i moralnego, ale również z szeregu praw. Do tych w pierwszym rzędzie należą: skrócenie służby wojskowej w szeregach regularnej armji, na podstawie rezultatów prac w organizacjach wojskowych, przyznanie stopni podoficerskich i oficerskich, ulgowe przejazdy kolejami, pierwszeństwo przy zajmowaniu posad rządowych i t. p. Państwo, które jest organem wykonawczym woli narodu, redukując wydatki na wojsko wskutek przerzucenia ciężaru obrony państwa na organizacje społeczne, mimo tych wydatków i ulg zyskuje dwojako: moralnie — gdyż otrzymuje element bardziej ideowo wyrobiony; materjalnie — zaoszczędza miljardy na utrzymaniu armji narodowej nieskoszarowanej.

Ten szczególny interes państwa pokrywa się w całości i interesem obywateli jego. Obywatel wie, iż praca jego w organizacjach wojskowo-wychowawczych zmniejszy wydatki państwa na wojsko, a więc i jego, czego wyrazem będzie obniżenie podatków i świadczeń na rzecz państwa. Jest rzeczą wysoce charakterystyczną, iż prawdę tę instynktownie wyczuł i zrozumiał dół organizacji — szara brać strzelecka. Teraz kolej na szerokie rzesze społeczne, z których opinją licząc się rząd, winien bezzwłocznie przyznać stowarzyszeniom wojskowo-wychowawczym tę pomoc i prawa, z jakich korzystają odnośne organizacje za granicą.

El Zar.

O pracy wojskowo-wychowawczej wśród ludu wiejskiego.

(Dokończenie)

Bliska analfetyzmowi jest nieznajomość elementarnych zasad hygieny, co nieraz się odbija nietyle na dorosłych osobnikach ile na dzieciach. Ta obfitym żniwem śmierci znaczy zwykle przejście przez wieś jakiejś epidemji, która wśród ludu wiejskiego ma niezawodne ofiary.

Najgroźniejszą jednak i najtrudniejszą do wykorzenienia wadą rolnika jest jego słabe wyrobienie moralne. Lud wiejski przez swój konserwatyzm, wrodzony temu stanowi, zachował jeszcze do dziś dnia w mocy—co prawda niezupełnej—prawo kobiety, prawo matki i żony. Matka i żona rządzi rodziną, a mąż i syn muszą jej słuchać, gdyż dosyć energicznie broni swych praw. Wszelkie więc przejawy samodzielności życiowej są w małych jeszcze chłopcach hamowane; ale i dorosły syn musi bezwzględnie słuchać matki z uszczerbkiem dla swych indywidualnych przedsięwzięć. A matka przytym kocha bardzo swe dzieci, może wprawdzie miłością utylitarną, dość, że zawszeby je chciała widzieć przy sobie, niejako mieć w swym rozporządzeniu. I oto, gdy syn idzie na wojnę, żegnając go, mówi: „A pamiętaj, żebyś wrócił zdrowo!“ Więc taki dorastający młodzieniec nie walczy najczęściej za Ojczyznę z przekonania, ale z musu — jak pod przymusem był wzięty; ciągle natomiast myśli, jakby tu matce przykrości nie zrobić i wrócić; jak to tam bez niego praca w polu musi kulawo iść—a wszystko

to pod przemożnym wpływem kilkunastoletniego wychowania w takiej atmosferze, pod wrażeniem pożegnalnych słów, a często i łez matki. Chroni się więc od kul i ucieka, aby tylko cało wrócić do domu, a niejeden na roboty polne dezerteruje nawet z frontu. To wszystko ma naturalnie bardzo ujemny wpływ na przebieg akcji wojennej i sprowadza niekiedy nieobliczalne ujemne następstwa. Nie uogólniamy powyższych faktów, bo praca oświatowa robi pewne postępy na wsi, jednak niewspółmierne z wymaganiami koniecznemi dla obrony państwa i pełnego uświadomienia obywatelskiego.

Nie takiego obrońcy potrzebuje Polska, wciśnięta między dwie zawsze względem niej wrogie potęgi, — ale obywatela, odznaczającego się iście żołnierskim hartem ducha, świadomego swych obowiązków względem Ojczyzny, jednostki na trud fizyczny wytrzymałej, a nadewszystko — samodzielnej. Polska, nie mogąc dorównać swym dawnym zaborcom obszarem ziem, ani liczbą mieszkańców, musi się im przeciwstawić wyższością typu obywatela, obywatela-żołnierza, gotowego odwagą swoją, pracą i wytrwałością wyrównać tamte braki. Cały więc wysiłek czasu pokojowego, czasu krzepnięcia formy państwowej Polski i dźwigania się jej do nowego życia, powinniśmy poświęcić pracy nad urobieniem takiego typu obywatela, a szczególnie zwrócić uwagę na te rzesze, które najbardziej od tego typu są oddalone.

Praca to jest ogromna i dosyć skomplikowana, to też, żeby jej dokonać możliwie szybko i możliwie najskuteczniej, trzeba ją podzielić na odpowiednie działy i ująć w pewien program. Nadto potrzebni są jeszcze do przeprowadzenia jej ludzie, przeniknięci tą ideją i odpowiednio uzdolnieni. Im dokładniej da się osiągnąć te warunki, tym lepsze będą wyniki. Nie podając tu szczegółowego programu tej pracy, pragnę omówić tę sprawę w grubszych zarysach.

Najpoważniejszy z takich działów musiałby objąć urabianie charakteru, a więc: kształcenie woli, uwagi, pamięci, wyrabianie wytrwałości i przenikliwości, wpajanie zasad etycznych. Do tego mogą służyć specjalne ćwiczenia lub pogadanki, wreszcie wpływ w stosunkach towarzyskich.

Niemniej ważnym byłby dział, mający na celu usunięcie szkodliwych dla równowagi układu mięśniowego następstw pracy na roli. Tu wskazane jest przedewszystkiem uprawianie ruchliwych sportów, jak: piłki nożnej, palanta, lekkiej atletyki, piłki „rugby“ i innych. Najbardziej odpowiednia byłaby ta ostatnia ze względu na wielkie upodobnienie do walki zbiorowej w grze i na stosowanie w niej walki osobistej przez wyrywanie przeciwnikowi piłki, wreszcie ze względu na stawiane uczestnikom przez tę grę wymagania ciągłej ruchliwości, wzmożonej pracy serca i płuc, wytężenia mięśni i zwinności. Stosowanie gimnastyki jest też bardzo celowe, w szczególności wtedy, gdy warunki atmosferyczne nie pozwalają na zajęcie się sportem. Do tego działu same przez się narzucają się również pogadanki o hygienie, oparte na poglądowych wykładach anatomji i fizjologji człowieka.

Następny dział miałby zakreśloną sobie walkę z tą bolączką narodową, z którą nasza codzienna walka nie daje nam pożądanych narazie wyników — z analfabetyzmem. Sądzę, że dlatego tych wyników nie możemy osiągnąć, ponieważ zbyt forsownie staramy się usunąć bezdośrednio analfabetyzm, obiecując sobie, że, po nauczeniu się czytania, uczeń nasz sam znajdzie sobie w książkach to, co go urobić może. Gdy tymczasem analfabeta, nie ożywiony pragnieniem wiedzy i nie posiadający w należytym stopniu wyrobionej woli, uwagi i pamięci, męczy się na lekcjach albo śpi, a najczęściej na drugi dzień zapomina, czego się był poprzedniego dnia pozornie nauczył. Wpierw więc należy kształcić charakter, a później nauczać. Taka praca wyda obfitsze plony. Przytem, nauczanie początków powinno być przeprowadzane ściśle według najlepszej metody i według najstosowniejszego programu. Wtedy tylko bowiem oszczędzimy uczniom nudzenia się powtarzaniem ciągle tego samego, a sobie — zbędnej pracy. Ten dział obejmowałby też pogadanki ogólno kształcące, które, w odpowiedni sposób podane słuchaczom, kształcą ich umysł i wyobraźnię.

Pozatemi trzema elementarnemi działami należałoby uwzględnić dział specjalny — wojskowy, w którego zakresie leżałoby w sposób jaknajpraktyczniejszy i najbardziej dający się

pogodzić z trybem życia uczniów, zapoznawać ich z podstawowemi wiadomościami wojskowemi teoretycznie i praktycznie — względnie u tych, którzy już służyli czynnie w wojsku, odświeżać je w pamięci. Oprócz ćwiczeń (głównie polowych) i wykładow, traktujących o zasadach służby polowej, walki i t. p. pożądanem byłoby urządzać specjalne odczyty lub pogadanki, propagujące ideję militaryzmu obronnego, czyli ideję gotowości obronnej kraju, w osobach jego obywateli. Inteligencja bowiem nasza naogół rozumie, jakie jest położenie polityczne odrodzonej Polski, lecz lud, w szczególności wiejski, w większości swej obcy jest tej sprawie i z pewnym zadowoleniem mówi o tem, że wojna już się skończyła; przeprowadzając odbudowę powojenną swych gospodarstw, odpręża nerwy i wolę, skierowane niedawno jeszcze ku odparciu najeźdźców. W naszych warunkach, tembardziej wobec niezlikwidowania jeszcze zawieruchy światowej, jest to objaw bardzo niebezpieczny i nie powinniśmy całym wysiłkiem woli, popartej zdrowym rozumem, pozwalać na usypianie w narodzie tego poczucia grożącego nam najazdu, który się przyczaił i czeka tylko na stosowną chwilę. Pamiętajmy, że „strzeżonego Pan Bóg strzeże“.

Wreszcie, przez zagajenie odpowiednich dyskusji na tematy życiowe, bądź też przez wykorzystanie każdej nadarzającej się w czasie wykładów i pogadanek sposobności, powinni instruktorzy starać się o ukształtowanie, możliwie wykończone, poglądów swoich uczniów i o wyrobienie w nich zdolności szybkiego i pewnego pobierania postanowień. Tu doskonale się nadaje stosowanie rozwiązywania przez uczniów zadań taktycznych w terenie, które właśnie nastręczają sposobność ciągłego oceniania sytuacji i decydowania o takich lub innych posunięciach taktycznych.

Jednem słowem, w całej tej pracy nad rolnikiem należy się starać o uczynienie z człowieka naogół ociężałego i biernego — jednostki czynnej, rzeżkiej, rozwiniętej i samodzielnej.

Praca ta mieści się w ramach zadań Związku Strzeleckiego i powinna być najistotniejszą z jego prac. Związek jednak, wskutek braku instruktorów jakoteż środków, zaledwie drobną cząstkę tej pracy przeprowadza obecnie.

To jest stanowczo niewystarczajace, a naprężone wciąż w wyniku wojny światowej stosunki międzynarodowe napraszają się poprostu, by tej akcji nie zaniedbywać, lecz żeby się się wziąć energicznie do pracy, zwrócić na wieś szczególniejszą uwagę, otoczyć ją najtroskliwszą opieką i obesłać najlepszymi instruktorami. Koniecznem jest ułożyć szczegółowy program działalności i systematycznie wprowadzać go w życic, poczynając, wobec szczupłych funduszów i małej liczby instruktorów, od środków najpodatniejszych i z nich zataczając coraz szersze kręgi.

Przez nieustanną i wytężoną pracę nietylko zdobędzie sobie Związek Strzelecki uznanie w społeczeństwie, ale pobudzi je też do ofiarności, bez której tych szczytnych zadań nie będzie mógł dopełnić. Przedewszystkiem jednak, co jest ważniejszem, niż pieniądze, każdy, kto tylko może coś ze siebie dać w zakresie wspomnianych tu prac, powinien, nie ociągając się, wziąć się do pomocy tym, którzy już pierwsze lody przełamali. *S. Mieszkowski.*

Lwów, w sierpniu 1922.

Przeobrażenie armji nowoczesnej.

IX.

Znów pragnie się powrócić do form i schematów, do automatyzmu temp, do ogłupiania ludzi zapomocą praktyk, nieprzydatnych i bezcelowych dla służby wojennej. Porzućmy metody armji wojennych, armji ciurów, dobre to wreszcie dla czasów minionych i innych form walki i oprzyjmy przygotowania wojska do wojny na zasadach rzeczywistych, wyrosłych z wojny, — a nie z regulaminów papierowych.

Łącząc z wyszkoleniem wojskowem wykształcenie ogólne, tworząc uzupełniające kursa wykształcenia zawodowego dla rolników, rze-

mieślników, handlowców, zakładając uniwersytety żołnierskie, podnoszonoby poziom kulturalny młodzieży. Wykształcenie ogólne da się tu związać z pracą żołnierzy, z wymaganiami życia praktycznego, gdyż należałoby stosować nie naukę książkową tylko, dziś stosowną w szkołach, a naukę, opartą o życie, pracę zawodową żołnierza i pracę w wojsku. Dla armji stworzonoby przez to pracowników fachowych, uzdolnionych lepiej w swoim zawodzie, co pozwoliłoby wykorzystać ich pracę zawodową dla celów wojska, z drugiej strony, możność wykonywania niektórych prac pozwoliłoby wojsku na podniesieni poziomu życia żołnierza, mogłoby stworzyć pewien komfort w życiu żołnierskim, pewne wygody, sprawę tak palącą, której brak odstrasza młodzież od służby w wojsku w warunkach koszarowych.

Przez wprowadzenie takiego programu do pracy szkolnej wojskowej, armje stałe stanowiłyby obok szkoły ludowej najdonioślejszy czynnik wychowania narodowego: byłyby szkołą, zaznajamiającą nietylko już z elementarnemi wiadomościami, ale byłyby prawdziwą szkołą życia: wprowadzałaby żołnierza do jego funkcji obrońcy ojczyzny, pracownika zawodowego, członka społeczeństwa, obywatela. Dawałyby mu poznać lepiej mechanizm ekonomiczny i społeczny bytu narodu, zaznajomiłyby go z warunkami w jakich pracuje i żyje kraj. Poznając w szkołach, w wojsku lepiej przeszłość ojczyzny, nauczyłby się on cenić i kochać pierwiastki szlachetne i rycerskie dawnej Polski, zaznajamiałby się z warunkami dziejowemi upadku i odrodzenia narodu nauczyłby się rozumieć i cenić całość wysiłków współczesnych nad budową silnego i bogatego państwa, nauczyłby się przykładać swój wysiłek obywatelski do miary tej wielkiej pracy. Przez wrażanie mu w pamięć za pomocą lektury, odczytów, teatrów, muzyki, zwiedzania kraju, jego muzeów, pomników budownictwa i zaznajamianie ze wszystkiem, co naród z głębi ducha wydobył w ciągu wieków pracy, budzonoby w żołnierzu serce i myśl ku szlachetnym i wielkim celom życia.

Żołnierz taki po opuszczeniu koszar, wzbogacony na umyśle i sercu przygotowany i pobudzany do pracy obywatelskiej, nie rozstawałby się z wojskowością, po powrocie do domu, brałby udział w pracy przygotowawczo-wojskowej organizacji strzeleckich, czy młodzieży, byłby tam kierownikiem, czy instruktorem, ćwiczyłby, jako żołnierz, podoficer, czy oficer w swej jednostce lokalnej, brałby udział w manewrach powiatu i okręgu. Ciągle byłby zainteresowany wiadomościami i pracą wojskową, zaznajamiałby się z projektami, postępami i zmianami w dziedzinie wojskowej, stosowanemi w działalności organizacji i wojska, na wielkich ćwiczeniach, biorąc w nich udział, widząc działanie większych mas, przygotowałby się lepiej do warunków rzeczywistych wojny.

Armia stała, dzisiaj jedyne kadry dla przygotowania i wchłonięcia całego narodu do służby wojskowej, w której zamyka się i skupia pogotowie wojenne kraju, oderwana od źródeł siły i życia narodowego, od jego tętna, nie będzie wszystkiem, usiłującem całe życie społeczne podporządkować sobie w czasie wojny. Już w czasie pokoju, zmuszona do współpracy z całym społeczeństwem, tak w zakresie przygotowań gospodarczych, technicznych, jak przygotowań siły zbrojnej, nauczy się cenić wysiłek społeczeństwa, jego inicjatywę i ducha, nauczy się opierać swą pracę nie na elementach formalnych tylko, a narzeczywistej pracy, umiejętności powiązania swych zadań z zadaniami życia społecznego i gospodarczego. Zobaczy, że nie na niej tylko opiera się siła wojenna narodu, że nie jej jedyną dziedziną jest obrona ojczyzny w obliczu śmierci, że ona bez oparcia się o kraj jest drobną, niewystarczającą cząstką. Sprawy obrony państwa podzielone zostaną między obie formy armji, na nich obu oprze się kierownictwo wojskowe i rząd w organizacji sił narodowych; armja stała będzie tarczą, będzie osłoną, za którą kraj uzbraja się i wychodzi do walki, będąc wspieranym przez pracę wszystkich dla zwycięstwa.

* * *

J. Swarzeński.

Uprzejmie prosimy Szanownych Prenumeratorów o łaskawe uregulowanie zaległej i bieżącej prenumeraty.

Korespondencje.

Z Obozu Letniego Przysposobienia Rezerw w Nieświeżu.

Od dnia 1.VI. trwał kurs Obozu Letniego Przysposobienia Rezerw w Nieświeżu. Chociaż o zorganizowaniu jego byliśmy przez władze Obwodowe i Okręgowe powiadomieni jeszcze na długi czas przed rozpoczęciem Kursu, to jednak w dniu otwarcia zgłosiło się zaledwie 26 strzelców, nie licząc pokrewnej nam wiary— Harcerzy, no i adoptowanych ostatnio do naszej rodziny wielu z pośród młodzieży szkolnej, której podczas pobytu w szkole brać udziału w pracach strzeleckich w szeregach organizacji nie wolno. Razem zebrało się około 120 towarzystwa, z czego jednak jeszcze przed rozpoczęciem egzaminów odpadło około 40, głównie z powodu poprawek szkolnych uczącej się młodzieży (biedne te sztubaki), oraz z grona młodzieży wiejskiej, spieszącej do robót polnych. Cała banda podzielona została na trzy plutony: harcerski, strzelecki i szkolny, o prawie równej sile liczebnej. Niby teoretycznie miał być każdy członek każdej organizacji jednakowo traktowany, ale w praktyce okazało się, że sztubakom i strzelcom lepiej się jakoś powodziło. Na harcerzy Komenda Obozowa zwróciła specjalną uwagę, szczególnie jeśli chodzi o pa-

PRACA DLA PRZYSZŁOŚCI POLSKI.



Obóz letni D. O. K. № 1 złożony z członków Związku Strzeleckiego. Ob. Władysław Broniewski, zastępca Komendanta Głównego, inż. Ponikiewski, członek Zarządu Głównego, mjr. Wężyk, dowódca Szkoły Gimnastyczno-Strzeleckiej i ppor. Edward Penner, dowódca kursu letniego pośród wychowańców Kursu.

lenie papierosów, która to wstrzemięźliwość, niestety, więcej ruchliwe jednostki zaczęła wkrótce opuszczać. Dostali biedacy jednak „wesołe mydło“ i potem, choć podobne wypadki nigdy się już więcej nie powtarzały, co parę dni któraś z władz obozowych, na specjalnej odprawie harcerskiej, prawiła im na zapas ojcowskie kazanie.

Pomoce naukowe na kursie dostaliśmy teraz o wiele lepsze, niż na poprzednich kursach strzeleckich. Szwankowało może trochę umundorowanie, mianowicie—buty; zrozumieliśmy jednak, że ponieważ praca nasza w społeczeństwie jest prawdziwym apostolstwem, zaś żaden ze znanych apostołów nigdy w butach nie chodził, miarodajne czynniki uznały za właściwą w praktyce zasadę, że we własną skórę ubrani najlepiej zaprawiać się będziemy do przyszłych naszych misji.

Prace kursowe zajęły nam moc czasu, co nie zdołało jednak przeszkodzić zorganizowaniu dęto-skrzypiącej orkiestry: chluby naszego obozu. Skrzypce—para długich gwoździ; kilka szyb, 6 butelek sopranowych (o cienkich szyjkach) i tyleż altowych i basowych, wreszcie dwa kawałki prawdziwej cynkowej blachy dawały tak cudnie harmonijne dźwięki, że goście z miasta tłumami przyjeżdżali na każdorazowy koncert. Nie poznały się niestety wierne przyjaciółki doli żołnierskiej, osadniczki na bieliźnie i ubraniu i przez cały czas trwania kursu bojkotowały nas zupełnie.

Położenie na obóz Kursu wybrane zostało znakomicie. Stary las sosnowy na wzgórzach, oddalonych o 2½ klm. od miasta, dawał zupełny smak zdrowego i sympatycznego letniska, ze wszystkiemi nieodłącznemi przyjemnościami: jagody i muchomory, ptaszki na drzewach, a mrówki i szczypawki w posłaniu.

Z powodu tak znacznego oddalenia od miasta, przy równoczesnej konieczności utrzymania stałego kontaktu z Dowództwem 9 Brygady Jazdy, przydzielono nam dwa silne rumaki wierzchowe. Niestety i tu jeszcze raz uwidocznił się wrogi stosunek kawalerji do królowej broni—piechoty. Oba konie wybrano widać najkótsze ze wszystkich posiadanych w pułkach, jeden z nich nawet skończył się przed tem zanim któryś z naszych poruczników zdążył się dostatecznie na nim usadowić.

Ogólnie podkreślić należy, że nastrój na Kursie i zżycie pomiędzy kolegami były wprost nadzwyczajne.

Zasymilowały się pomiędzy nami nawet tabory i bryczka. Ta ostatnia naprzykład podczas jazdy naszego dowódcy do miasta postanowiła, że lepiej siedzieć w obozie między swoimi, i gdy w chwili przejazdu przez cudownie ażurowy most część przednia, jako więcej postępowa, podążyła ku braciom z miasta—tylna wraz z dowódcą zawróciła z górki ku obozowi. Coprawda władza nasza dość boleśnie odczuła tendencje separatystyczne ekwipażu, ale dzielny doktór obozowy, potrójna doza aspiryny i olejku — jedynych rozporządzalnych środków medycznych—sprowadziły rychłe wyzdrowienie.

Jak niechętnie wiara rozjeżdżała się po skończonym Kursie świadczy najlepiej fakt, że w dniu ostatnim egzaminu jeden z kolegów naszych w przystępie rozżalenia z 37 mtr. odległości wbił oszczep w pierś jakiejś „szyszki“, która przyjechała na inspekcję obozu. Tu okazało się jednak, że podczas nietyle ciekawych, co długich wykładów z anatomji, rozmawiał on więcej z poduszką— trafił bowiem w prawe serce co, jak wiadomo, rzadko jest śmiertelne. Biedak rozpłakał się później; nie mogliśmy jednak dociec czy z powodu wypadku, czy—co możliwe—niesumiennego celowania.

I na tym jednak zyskaliśmy w następstwie. „Szyszka“ tak się musiała wypchać watą i opatrunkami, że podczas balu na zakończenie Kursu podpierała tylko mocno zarysowany piec — my zaś, bez konkurencji, mogliśmy wywijać obertasy.

Z Zagłębia Dąbrowskiego (obwód „Sosnowiec.“)

Związek Strzelecki na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, dzięki specyficznym warunkom tutejszego życia politycznego i społecznego, nie może racjonalnie rozwinąć swej działalności—mimo to jednak praca posuwa się stale naprzód.

Obwód Sosnowiec, pracując w nader niekorzystnych warunkach, powoli jednak usuwa napotykane trudności, apatję społeczeństwa tutejszego i stosunek wrogi przeciwników. Działalność swoją w okresie pierwszego półrocza r. b. ograniczył narazie do przeprowadzienia właści-

WYDZIAŁ PRZYSPOSOBIENIA REZERW M. S. WOJSK. W KARYKATURACH.



Ppułk. Adam Koc
szef Wydziału Przysposobienia Rezerw



Mjr. Minkowski
zastępca szefa Wydziału P. R.



Mjr. Jan Swarzeński

wej sprężystości wewnętrznej, ogólnej reorganizacji oddziałów i zawieszenie tych, które kroczyły po drodze niewłaściwej.

Wyszkolenie wojskowe, dla braku karabinów, wychowanie sportowe oraz prace kulturalo — oświatowe, dzięki brakom technicznym, ograniczyliśmy tylko do konieczności nadania właściwego charakteru pracom na przyszłość.

W dniu 2-go lipca r. b odbył się zjazd informacyjno-sprawozdawczy delegatów oddziałowych w Sosnowcu, na którym przewodniczył prezydent miasta Sosnowca, ob. T. Niernsee, prezes Zarządu Obwodu, sekretarzował ob. P. Alestaedt. Ob. Niernsee w przemówieniu swem, podkreślając ideologję i znaczenie Związku Strzeleckiego, wykazał braki finansowe, oraz trudności napotykane w pracy, stawiane ze strony czynników nieprzychylnych, nawoływał usilnie delegatów do wzmożenia energji w pracy i rozszerzenia działalności Związku na terenie jeszcze nieobjętym naszą pracą.

Ob. Grabiański, skarbnik, w sprawozdaniu kasowym wskazał wadliwą gospodarkę w oddziałach, niewpłacanie składek oraz zaległości, dzięki którym Obwód naogół brnie w długach i nawoływał delegatów do obowiązku zasilania własnych kas i Obwodu, drogą regularnego ściągania składek członkowskich, urządzania dochodówek i t. p.

Ob. Plebanek, komendant Obwodu, w sprawozdaniu swym wskazywał na trudności techniczne, brak karabinów, należytego poparcia ze strony czynników wojskowych i społeczeństwa, a szczególniej na brak funduszów. Komenda Obwodu we własnym zakresie starała się zaradzić tym brakom, by prace Związku Strzeleckiego podnieść na właściwy poziom.

W okresie sprawozdawczym Komenda Obwodu dokonała reorganizacji prawie we wszystkich oddziałach, rozwiązując jednocześnie, za zgodą Zarządu Obwodowego, oddziały: Wojkowice—Komorne, Klimontów, Dańdówkę i Modrzejów za działalność nielicującą z ideologją Związku Strzeleckiego.



Kpt. Jerzy Wądołkowski

Wyszkolenie wojskowe przeprowadziła ona we własnym zakresie. Z prac sportowych uskuteczniła założenie drużyn piłki nożnej w Sosnowcu, Będzinie, Zawierciu Myszkowie i Strzemieszycach.

Prace kulturalno — oświatowe dla braku kierowników

oddziały przeprowadziły doraźnie, zakładając kursy dla analfabetów, bibljoteki oraz sekcje teatralne. Najdalej w tym kierunku poszły oddziały: Myszków i Strzemieszyce, względnie Sosnowiec i Bobrowniki. Obwód urządził lokalną uroczystość 3-go maja, wspólną dnia 19-go marca w Będzinie, oraz uroczystości górnośląskie, z okazji przyłączenia Śląska do Polski: w Sosnowcu i Katowicach.

Oddział Zawiercie w ostatnim czasie wykazał najwięcej żywotności: zorganizował własną orkiestrę i umundurował swych członków. Brak lokali własnych jest wielką przeszkodą dla rozwoju Związku Strzeleckiego, sprawę których, ze względu na głód mieszkaniowy, nie da się pomyślnie załatwić. Obwód stopniowo munduruje oddziały oraz poczynił kroki celem sprawienia sztandaru własnego i urządzenia uroczystości poświęcania tegoż.

J. W.

Z życia Organizacji.

Z Okręgu Krakowskiego.

ZJAZD PODHALAN A ZWIĄZEK STRZELECKI.

W dniu 13 sierpnia odbył się w Czarnym Dunajcu Szósty Zjazd Podhalan, który powziął między innemi na wniosek p. Klocka po dłuższej dyskusji następujące rezolucje w sprawie Związku Strzeleckiego:

1) Zjazd Podhalan uznaje Związek Strzelecki za organizację bezpartyjną, która służy wyłącznie dla celu obrony Państwa;

2) Zjazd uznając wielkie dla przyszłości i rozwoju Państwa znaczenie Związku Strzeleckiego, wzywa lud Podhala do wstępowania w jego szeregi.

* * *

ODEZWA OBWODU NOWOTARSKIEGO ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Związek Strzelecki w Nowym Targu wydał następującą odezwę do górali:

Podhalanie!

Krwią naszych synów zdobyliśmy wolność Ojczyzny, na którą czekaliśmy całe dziesiątki lat, gnębieni niewolą trzech naszych zaborców. Rządzimy się dzisiaj sami. Nasza wolność, nasz byt i pokój Ojczyzny—w naszych rękach spoczywa. Rąk opuszczać nie należy, gdyż całość i dobrobyt od nas zależy, od naszej pracy, zgody i organizacji.

Wróg nasz drapieżny nie śpi, nie wyrzekł się cudzej ziemi, organizuje się jawnie lub po cichu, pod płaszczykiem różnych stowarzyszeń i czeka sposobności, aby wbić szpony swej drapieżnej natury w ciało naszej Rzeczypospolitej i rozszarpać ją znów na kawałki. Śledzi nasze życie wewnętrzne, cieszy się z naszych kłótni, niezgody, gdyż wie, że tym sposobem osłabiamy się sami, nie dbamy o dobro państwa, lecz o dobro swoje własne. Biada nam, gdybyśmy się dostali znów pod obce rządy. Cóż więc robić, aby wroga zmusić do szanowania naszej wolności, naszych praw, aby unicestwić apetyt jego na nasze ziemie, aby stać się odpornym i przygotowanym, silnym? Róbmy to samo, co wrogowie nasi! Organizujmy się, jak oni, skupiajmy się w różnych związkach i organizacjach o celach narodowych, mających na sercu dobro Ojczyzny i całość Jej granic. Jedna myśl: dobro państwa—niech nami kieruje. Porzućmy kłótnie i swary polityczne, pracujmy nad uświadamianiem ludu, nad rozbudzeniem miłości Ojczyzny, wskrześmy poczucie obowiązku względem Ojczyzny.

Wstępujmy wszyscy bez różnicy stanu do apolitycznego Związku Strzeleckiego, organizacji, mającej na celu jedynie dobro państwa.

W całej Polsce organizacja ta żyje, zaciąga coraz szersze kręgi, a Podhale, kraina legend, kraina śpiących rycerzy, wtyle pozostać nie może. Na Podhale zwrócone są oczy całej Polski.

Młodzieży Podhala! Nie namyślaj się! Wstępuj do Związku Strzeleckiego! Wszyscy bez różnicy stanu i wy starsi, zapisujcie się na członków, żeby organizacja była silna, skupiała w sobie wszystkich.

Kronika organizacyjna.

Echa obchodu rocznicy sierpniowej.

KRAKÓW. Komenda Okręgu Związku Strzeleckiego w Krakowie otrzymała w dniu 6-tym sierpnia 1922. następujące depesze:

„Związek Strzelecki w Bóbrce solidaryzuje się z uczuciami walecznych braci legjonistów, przesyła ich Wodzowi i pozostałej garstce życzenia długich lat życia dla dobra ukochanej Ojczyzny. *Związek Strzelecki Bobrka*“.

„W dniu rocznicy wielkiej chwili dziejowej jedni ideą ślemy Wam braterski zew do pracy strzeleckiej

Strzelcy powiatu Sieradz"

„Za wiarę niezłomną, za czyn podniosły, zawiązkowi wojska polskiego, pierwszej kadrowej i jej Wodzowi cześć!

Komitet rocznicy sierpniowej w Krościenku".

Nie mogąc wziąć udziału w uroczystości przesyłamy wyraz czci i hołdu dla bohaterów sierpniowych

Zarząd i Komenda Wadowice".

„Z okazji Zjazdu byłych legjonistów najlepsze życzenia przesyłają

Marjan i Witold — *Buczacz*".

* * *

Odezwa Ks. Kapelana Okręgu Krakowskiego Związku Strzeleckiego.

OBYWATELE!

Rocznica dnia 6-go sierpnia — to czarowny słup graniczny odkąd datuje się praca nasza strzelecka na Ojczyzny służbie. Dzień ten, to dzień wykwitu miłości, ale i ofiary zarazem, Dzień miłości. Po latach niewoli Polak zapragnął zrzucić z siebie kajdany niewoli, nadmiar miłości Ojczyzny powołuje w walce narodów i najmłodsze narodu polskiego syny.

To dzień ofiary. Miłość, nie byłaby miłością słów, musi się wylegitymować Czynem w miarę potrzeby i ofiarnym nawet, a takim był dzień 6-go sierpnia 1914 i następne.

I w dzisiejszej naszej pracy tychże samych potrzeba nam czynników: MIŁOŚCI I OFIARY. Do nich, Was, ukochani moi nawołuję, jako Wasz Kapelan, a tym samym przodownik w pracy. Miłości i Ofiary domagam się od Was, jeśli godnie chcecie nosić mundur strzelecki, opromieniony dostojeństwem jednych z pierwszych Ojczyzny miłośników, ale i ofiarników dla Niej.

W pracy tej „Szczęść Wam Boże"!

(—) *Ks. Roman Stojanowski*

Kapelan Okręgowy i Szef Duszpasterstwa.

* * *

ŁÓDŹ. Z inicjatywy Zarządu Okręgowego Związku Strzeleckiego w Łodzi, został powołany komitet obchodu dnia 6 sierpnia, w skład którego weszli: p. Heinclowa, Dowódca Dywizji X-ej, p. p. Małachowski, mecenas A. Biłyk, kap. Cieślak, redaktor Wojtyński, przedstawiciel Sokolstwa oraz Prezes Zarządu Okręgowego Związku Strzeleckiego

Wspomniany komitet zwołał ogólne zebranie, na które zaproszono przedstawicieli stowarzyszeń, oraz działaczów społecznych Łodzi.

Program uroczystości był następujący:

Dnia 5-go sierpnia o godz. 20-ej capstrzyk, na ulicach miasta orkiestr wojskowych i strażackiej. Dn. 6-go sierpnia o godz. 8-ej rano pobudka orkiestr: policyjnej i strażackiej. O 11-ej msza polowa na placu Dąbrowskiego z udziałem wojska, przedstawicieli władz i społeczeństwa. Po mszy kapelan, ks. Olesiński, mówił na temat znaczenia dnia 6 sierpnia, poczym nastąpiła defilada, w której prócz wojska wzięły udział: Związek Strzelecki, związek legjonistów, inwalidów, przedstawiciele gniazd sokolich, inwalidzi wojenni i inni.

O godz. 12-ej odbyła się akademja w gmachu Filharmonji, poprzedzona przemówieniami vice-prezydenta miasta, D-ra Słupnickiego i D-ra Mierzyńskiego. Po przemówieniach były deklamacje, śpiewy i reprodukcje orkiestry.

O 5-ej po południu odbył się pierwszy metch piłki nożnej łódzkiego „Strzelca" z „Sokołem".

Po południu odbyła się zabawa strzelecka w lokalu szkoły policyjnej.

Obchód naogół wypadł dobrze, aczkolwiek pewne sfery usiłowały nadać temu świętu piętno polityczne. Ulice miasta były udekorowane, nastrój miły. Po południu w paru punktach miasta grały orkiestry wojskowe. Miejscowa prasa, z małemi wyjątkami, umieściła artykuły, wyjaśniające znaczenie dnia 6 sierpnia.

W roku bieżącym po raz pierwszy wzięło społeczeństwo tutejsze udział w tym obchodzie, który winien być corocznie uroczyście święcony, jako dzień, w którym dokonany został fakt wystąpienia w pole pierwszej siły zbrojnej polskiej, zaczątka naszej sławnej i ukochanej Armji.

* * *

BIAŁYSTOK. Dnia 6-go sierpnia Oddział Związku Strzeleckiego w Białymstoku obchodził uroczyście poświęcenie sztan-

daru. Na uroczystość tę zjechali: przedstawiciel Zarządu Głównego. Prezes Zarządu Okręgu Grodno i Prezes Zarządu Oddziału Suwałki. Sąsiadujące Oddziały nadesłały telegramy gratulacyjne. Na mszę świętą, celebrowaną przez kapelana garnizonowego, ks. Lewickiego, przybyły prawie wszystkie oddziały wojskowe, stacjonowane w Białymstoku, delegacje organizacji sportowych i dużo publiczności. Po uroczystym akcie wbijania gwoździ, przemawiali ks. Lewicki i ob. Holzer, przypominając strzelcom znaczenie 6-go sierpnia. Uroczystość zakończono okrzykiem na cześć Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego, i defiladą, którą przyjmował D-ca Garnizonu.

Po południu odbyła się olimpjada sportowa na boisku w koszarach Traugutta, na której rozegrano 2 matche piłki nożnej między „D. P. N. Strzelec I Białystok“, a „D. P. N. B. O. S. O. I. Białystok“, wynik 4:0 na korzyść Strzelca i „D. P. N. Strzelec II Białystok“, a „Żydowskim Klubem Sport. II Białystok“—wynik 2:1 na korzyść Strzelca. Panadto odbyby się zawody lekkoatletyczne.

Wieczorem zaś staraniem Strzelca i komp. II 42p.p. w sali balowej 42 p.p. odbyło się przedstawienie amatorskie, a następnie zabawa taneczna. Na mieście zaś odbyła się wielka zabawa strzelecka w ogrodzie z nader urozmaiconym programem.

NA RUBIEŻACH RZECZYPOSPOLITEJ.



Związek Bezpieczeństwa Kraju w Rakowie, pow Stołpce.

Z nad granicy wschodniej — Raków.

Myliłby się każdy, ktoby twierdził, że młodzież z nad samej granicy na kresach wschodnich drzemie i nie garnie się do znanego ruchu, mającego na celu wychowanie fizyczne i wojskowe, wyrabiając przytem zalety obywatelskie i tężyznę ducha.

Otóż młodzież nasza odczuła pierwszą palącą potrzebę utworzenia oddziału ćwiczebnego, mając na względzie zaprawianie się do służby wojskowej i obywatelskiej, strzeżenia nieosłonionych granic i do wzmocnienia krwawo okupionej egzystencji Ojczyzny, dla której szeregi rodaków złożyły w ofierze najdroższy swój skarb — życie.

Dzięki zabiegom niestrudzonym ob. Stupkiewicza Witolda, który słusznie powołany został na godne stanowisko prezesa i energicznego komendanta Okuniewicza Stanisława, zawiązano Związek Bezpieczeństwa Kraju w Rakowie, pow. Stołpce, jeszcze w kwietniu br.

Ćwiczenia wojskowe odbywają się dwa razy w tygodniu, w pracy instruktorskiej pomagają przydzieleni podoficerowie z Baonu celnego—32.

Życie towarzyskie skupia się w oddziale, który urządza szereg przedstawień i występów amatorskich, zasilając w ten sposób kasę Związku.

Dział urzędowy.

Zatwierdzenie nowych oddziałów.

Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego w myśl § 81 pkt. b. statutu zatwierdził nowozorganizowane Oddsiały Związku:

L. prot. 131: CHOTOMÓW, km. Rędziny, Uherce.

L. prot. 132: NIEPOŁOMICE, WIELUŃ MIRZE, PRZEMYŚL.

(—) *Janiszewski*
sekretarz Wydziału Wykonawczego.

Skreśleui z listy członków.

Na podstawie orzeczenia Zarządu Obwodu Sosnowiec i na wniosek Zarządu Okręgu Kraków na podstawie § 12 pkt. 3 statutu wykluczono następujących członków: Wojtasika Jana i Iwanowa Stanisława.

(—) *Janiszewski*
sekretarz Wydziału Wykonawczego.

Współpraca z policją.

Okólnik Zarządu L. 5307 z dnia 16 (VIII). Wobec zgłoszenia przez Komendę Główną Policji Państwowej chęci udzielenia pomocy instrukcyjnej oddziałom Związku Strzeleckiego, poleca się nawiązywać ścisły kontakt i współpracę z Komendami Policji Państwowej oraz udzielać tymże, o ile możności, pomocy przy wykonywaniu służby bezpieczeństwa publicznego. Szczegółowe unormowanie współpracy z Policją Państwową określi instrukcja wydana przez Komendę Główną Związku Strzeleckiego w porozumieniu z Komendą Główną Policji Państwowej.

(—) *Malski, K-t Główny.* (—) *Dłuski, Prezes.*

Zaopatrzenie Oddziałów w statuty.

W myśl uchwały Zarządu Głównego polecam Okręgowym Władzom przesłać zapotrzebowanie na statuty. Statuty wydzielane będą bezpłatnie w ilości 1 na Oddział. Okręgi mogą nabywać statuty w ilości większej po cenie 50 mrk. za egzemplarz, po przesłaniu całej należności na conto Nr. 3944 P. K. O. Zaznaczam, że bezpłatne ilości statutu wysłane będą Okręgom po nadesłaniu raportów stanu liczbowego za miesiąc bieżący, w stosunku powyższym do wykazanych Oddziałów.

(—) *Malski, K-t Główny.*

ROZKAZ.

Zarządy i Komendy Oddziałów Związku Strzeleckiego, poczynając od dnia 1 października 1922, nadsyłać będą wprost do Zarządu Głównego (Warszawa, Al. Jerozolimskie 27 m. 3) raporty stanu, wzór których podaje się poniżej. Raporty powyższe, sporządzane każdego 2-go b. m. *winny być natychmiast* po sporządzeniu przesłane do Zarządu Głównego. Za terminowe i dokładne wykonanie raportów odpowiedzialni są prezes i komendant danego Oddziału.

(—) *Malski* (—) *Dłuski*
Komendant Główny. Prezes.

L. 5510. Sekr.

W z ó r

Okręg . . . .
Obwód. . . . .
Oddział . . . .

RAPORT STANU NR . .

1 Stan z dnia	2 Przybyło	3 Ubyło	4 Stan w dniu	Uwagi

Objaśnienia:

W rubryce 1 umieszczać należy liczbę członków oddziału w dniu ostatnim ubiegłego miesiąca, w rubryce 2 i 3 zamieszczać liczbę przybyłych (nowoprzyjętych) i ubyłych (z organizacji wystąpili, usunięci i t. p.), w rubryce 4 umieszczać liczbę członków, znajdujących się w dniu 1 b. m., w rubryce 5 podawać komu zostały przesłane wpisowe od nowoprzyjętych i składki członkowskie. Numerację raportów zachować kolejną.

Dział sportowy.

Marsz „Kadrówki".

Związek Strzelecki obchodzi corocznie i uroczyście święto legjonowe t. zw. wymarszu 1-szej Kompanji Kadrowej z Krakowa w dniu 6-go sierpnia 1914 r., jako rocznicę wypowiedzenia wojny ciemiężcom Polski, a zarazem, jako dzień zmartwychwstania Wojska Polskiego.

Sam fakt wymarszu Kadrówki, jako czyn historyczny, upamiętniony został dostatecznie w masach narodu polskiego, a dzień tego czynu, zapisany wielkiemi i widocznemi zgłoskami w dziejach Polski, aby mógł kiedykolwiek pójść w zapomnienie. Chodzi nam tutaj jednak jeszcze o coś innego, a mianowicie: nietylko o upamiętnienie duchowej tężyzny ówczesnych strzelców, lecz również i o ich wyczyn fizyczny, t. j. odbycia pierwszego marszu podróżnego z Krakowa do Kielc, gdzie stoczone zostały pierwsze utarczki i bitwy i gdzie poraz

pierwszy od lat 50-ciu przelewała się krew polska, w otwartym polu i w regularnej walce z nieprzyjacielem.

Ten pierwszy marsz widomego symbolu zmartwychwstałego Wojska Polskiego powinien pozostać w pamięci naszej i naszych potomków, dlatego upamiętnijmy i uczcijmy go rok-rocznym świętem sportowo-strzeleckim, w dniu 6 sierpnia, uczcijmy go marszem podróżnym na tę samą odległość. Niech reprezentacje Okręgwów strzeleckich całej Polski w dniu tym pomaszerują ze śpiewem na ustach szlakiem 1-szej Kadrowej z Krakowa do Kielc, po przez Miechów i Jędrzejów. Niech wybór Strzelców w szlachetnym współzawodnictwie, wykaże swą tężyznę fizyczną, która w potrzebie wojennej dla obrony Ojczyzny, będzie zarazem gruntem i podłożem tężyzny duchowej

Przystępujemy do omówienia technicznego.

WARUNKI MARSZU

1) Marsz nosi nazwę *„Marsz szlakiem Kadrówki 6-go sierpnia 1914 r."*.

2) Marsz Kadrówki nosi charakter zawodów drużynowych i indywidualnych o typie wybitnie wojskowym. Jest marszem drogowym na dystansie około 120 klm.

3) Marsz Kadrówki odbywa się co rok w początkach miesiąca sierpnia, po szosie na przestrzeni: Kraków — Miechów — Jędrzejów — Kielce. Start: Kraków — Oleandry. Meta: Kielce — Plac Katedralny.

4) Marsz Kadrówki odbywa się etapami, z obowiązkową 10-ciogodzinną przerwą na punktach kontrolnych w Miechowie i Jędrzejowie.

5) Marsz odbywa się drużynami po 13-tu ludzi. Każdy Okręg, Obwód, względnie Oddział strzelecki wystawić może dowolną ilość drużyn

6) Zasada maszerowania—grupa, to jest, że każda drużyna przybywa razem w pełnym swoim składzie do punktów kontrolnych w Miechowie i Jędrzejowie.

7) Maszerowanie odbywa się krokiem (podskakiwać lub biec nie wolno), według ogólnych sportowych przepisów o marszu względnie chodzie, aż do drugiego punktu kontrolnego w Jędrzejówie.

Od Jędrzejowa marsz odbywa się indywidualnie t. j., zawodnicy mogą maszerować pojedyńczo, niezależnie od związku drużynowego, do mety w Kielcach.

9) Sposób przebycia ostatniego etapu: od Jędrzejowa do mety w Kielcach pozostawia się dowolny, to jest, może zawodnik maszerować i może biec.

10) Ubiór uczestników marszu polowy, patrolowy t. j. mundur względnie koszula strzelecka letnia, lub wojskowa, karabiny jednego typu: mauzery piechoty, długie bagnety, 2 ładownice, 10 nabojów, 2 granaty dla wszystkich drużyn!

11) Drużyna przybywająca na punkt kontrolny w Miechowie, albo w Jędrzejowie w stanie zdekomoletowanym, t. j., nie w liczbie 13-tu, traci prawo do tytułu i nagrody, chociażby zdołała przybyć do mety w Kielcach pierwszą, względnie jedną z pierwszych drużyn; przybycie w komplecie chociaż kolejno, nie razem nie dyskwalifikuje drużyny.

12) Nieprzybycie względnie odpadnięcie jednego uczestnika pozbawia daną drużynę, które odpadnięty był częścią składową, prawa do tytułu i nagrody.

Uwaga: Choroba uczestnika względnie nieszczęśliwy wypadek w drodze uważany jest za odpadnięcie.

NAGRODY.

Dla drużyn:

Nagroda 1-sza. Tytuł „zwycięzcy marszu Kadrówki na rok..... z dyplomem artystycznie wykonanym, dla drużyny".

b) Nagroda wędrowna w postaci cennego przedmiotu dla Okręgu, Obwodu, Oddziału, który wystawił zwycięską drużynę.

c) Żetony pamiątkowe dla wszystkich zawodników zwycięskiej drużyny. (projekt: srebrne).

Nagroda II-ga a) Dyplom honorowy artystycznie wykonany dla drużyny b), żetony pamiątkowe dla zawodników 2-giej drużyny. (projekt: bronzowe wykładane srebrem).

Nagroda III-cia a) Dyplom honorowy dla drużyny i żetony dla uczestników. (projekt: bronzowe).

Nagroda dla Okręgu, który wystawi największą ilość drużyn do marszu, w postaci dyplomu honorowego.

Dla zwycięzców indywidualnych.

Nagroda I-sza — żeton złoty z dyplomem

Nagroda II-ga— żeton srebrny z dyplomem

Nagroda III-cia — żeton bronzowy z dyplomem

Nagroda IV-ta, V-ta, VI-ta, aż do 13-tej— dyplomy honorowe z wyszczególnieniem zdobytego miejsca.

Nagrody za przybycie do I-go punktu kontrolnego t. j. do Miechowa:

Dla I-szej, 2 giej i 3-ciej drużyny—dyplomy honorowe.

Nagrody za przybycie do II-go punktu kontrolnego t. j. do Jędrzejowa:

Dla 1-szej, 2-giej i 3-ciej drużyn dyplomy honorowe i drobne przedmioty pamiątkowe dla uczestników.

Marsz Kadrówki powinien być uroczystym świętem całej organizacji strzeleckiej, dlatego też Komenda Główna przez Zarząd Główny wystąpić winna z wnioskiem na plenum Walnego Zjazdu Delegatów o zatwierdzenie dorocznego „*Marszu szlakiem Kadrówki 6 go sierpnia 1914 roku*“, jako ogólno-strzeleckiej uroczystości dorocznej, obowiązującej wszystkich członków Związku Strzeleckiego.

Wątpliwości, wnioski, poprawki, zmiany, jakieby poszczególne ogniwa naszej organizacji, względnie poszczególni członkowie wyjaśnić lub wnieść do powyższego projektu pragnęli, należy nadsyłać do „Działu Sportowego“ nie później niż na 6 dni od daty ogłoszenia terminu Walnego Zjazdu Delegatów Związku Strzeleckiego.

Co się tyczy teorji i instrukcji wykonawczych, oraz techniki długotrwałych marszów, to umieścimy wyczerpujące dane, względnie wskażemy źródła, z których informacje te czerpać należy w następnym numerze „Strzelca“. Należy jednakże już teraz poczynić przygotowania do trenningu marszów i biegów drużynowych.

Dzielny Okręg Krakowski, na którego działalność i ruchliwość zwrócone są w ostatnich czasach oczy całej organizacji, winien już teraz obmyślać sposoby i środki dla przeprowadzenia w roku przyszłym „Marszu Kadrówki“, pod względem technicznym i gosdodarczym.

Oczekujemy inicjatywy i projektów!

Muszkiet.

Zasady gry w piłkę nożną*).

WSTĘP.

Anglja, która stworzyła tak wiele pięknych gier sportowych, jest również ojczyzną piłki nożnej.

Szukając czasów powstania tej gry, sięgnąć należałoby aż do rzymskiego „harpastum“, którą to grę legjony Cezara przeniosły ze sobą do Wielkiej Brytanji.

W formie, zbliżonej do dzisiejszej, zaczęto grywać w piłkę nożną w W. Brytanji w wieku XIV. Oddawano się tej grze tak powszechnie i z takim zapałem, że obok innych zabaw, gra w piłkę nożną została urzędowo zabroniona.

Nie wpłynęło to jednak na jej całkowite stłumienie i w dalszym ciągu odgrywała ona przodujące stanowisko wśród zabaw ludności niższych i średnich warstw, a nawet spotykała się ze znacznem zainteresowaniem wśród klasy oświeconej

Stan ten trwał do połowy ubiegłego wieku, w którym to czasie zasady gry w piłkę nożną ujęto w prawidła, uznane za obowiązujące przez kluby i związki sportowe

W czasie prymitywnych form piłki nożnej, gra polegała na tem, iż mieszkańcy wsi w czasie ostatków ubiegali się o złożenie piłki w określonem miejscu we wsi sąsiedniej, mieszkańcy zaś tej ostatniej czynili wysiłki, mające do tego nie dopuścić. Następnie gra ta została zmodyfikowana i grywana przez szkołę w Rugby, przyczem prawidła, podobne do obecnie przyjętych, polegały na ćwiczeniu się w przebijaniu z piłką i niedopuszczaniu do przebicia się przeciwnika.

Ażeby gra nie przynosiła nikomu szkody, przeniesiono grywanie jej na trawniki.

Piłka nożna początkowo grywana na twardem, kamienistem boisku dawała wiele sposobności do zderzeń, powodujących ciężkie obrażenia cielesne, chęć uniknięcia tego doprowadziła do różniczkowania się gry na Rugby (Rugby—Football) oraz na piłkę nożną (Association — Football). Podział ten utrzymał się dotychczas i gry te są obecnie traktowane oddzielnie.

---

*) Tłomaczenie z niemieckiego dziełka Pfeifra, dokonane przez T. Kowalskiego.

A. PIŁKA NOŻNA

(ASSOCIATION — FOOTBALL).

Piłka nożna (football czyt. futbal) otrzymała swą nazwę w r. 1863, w założonym w Londynie klubie piłki nożnej.

Klubowi temu zawdzięczać należy całkowite ograniczenie używania podczas gry siły do zatrzymywania przeciwników.

Klub londyński po pewnym czasie dokonał połączenia się z klubem w Cambridge, rezultatem czego było usunięcie z gry pomocy rąk. Powyższe zmiany spowodowały, że od tego czasu istnieją dwie gry, a więc piłka nożna, ograniczająca używanie rąk i zabraniająca wstrzymywania przeciwników. oraz rugby, (czytaj Regby), nie stawiająca wtym względzie żadnych przeszkód. Rugby, jako gra brutalniejsza, posiada mniej zwolenników, niż piłka nożna i uprawiana jest dość rzadko.

Rozpowszechnienie się piłki nożnej nastąpiło niezmiernie szybko. Z Anglji gra ta przeniosła się do Francji, Włoch, Niemiec i t. d gdzie natychmiast zyskiwała sobie wielu zwolenników.

Do słynnych zawodów w piłkę nożną należą mecze (match—konkurs—zawody) rozgrywane co roku w Kryształowym Pałacu w Londynie pomiędzy reprezentacyjnemi drużynami Anglji, Walji, Szkocji i Irlandji. Od r. 1871 na zawodach tych wprowadzono nagrodę w postaci puhara honorowego.

Jak dalece sport ten cieszy się popularnością i zainteresowaniem świadczy fakt, wydawanie od r. 1909 w Niemczech rocznika, zamieszczającego sprawozdania z rozwoju ruchu football'owego, dane statystyczne, wykazy rozgrywek, nagród i t. d.

1. BOISKO.

Boisko winno mieścić się na placu, lekko porośniętym trawą. Powierzchnia jego musi być pozbawiona wszelkich nierówności, być suche i pozbawione wszelkich przeszkód, tamujących ruchy.

Rozmiary boiska wynoszą wzdłuż od 90 do 110 metrów, wszerz 50 do 90 m.

Granice podłużne noszą nazwę linji bocznych, pozostałe zaś nazywają się linjami bramkowemi*). Wszystkie linje na boisku, a zwłaszcza granice należy wyraznie oznaczyć białemi pasami za pomocą kredy, gipsu lub wapna.

Srodkowe punkty linji bocznych również łączy się linją, zaś w jej punkcie środkowym zostaje wykreślone koło o promieniu 9 metrów. Punkt środkowy jest miejscem spoczywania piłki przy rozpoczynaniu gry.

W odległości 5½ metr. od słupków bramki, równolegle do linji bocznych zostają wykreślone dwie linje, które na odległości 5½ metra od linji bramkowej zostają połączone ze sobą linją równoległą do linji bramkowej. Otrzymana w ten sposób zamknięta przestrzeń wyznacza pole bramkowe.

Prócz pola bramkowego zostaje wyznaczone pole karne, od poprzedniego większe. Zostaje ono wykreślone przez dwie linje pionowe do linji bramkowej, odległe od słupków bramki w punkcie stykania się z linją bramkową o 16½ metr. Posiadają one długość 16½ metr. i wierzchołki ich łączy linja równoległa do linji bramkowej. Wewnątrz pola karnego leży punkt karny, mieszczący się nawprost bramki w odległości 11 metrów. Przez punkt karny równolegle do linji bramkowej przebiega linja karna.

Na każdej linji bramkowej znajduje się bramka. Składają się na nią dwa pionowe słupki, o wysokości 2 m. 40 cm. i stojące w odległości 3 m. 6> cm. od punktu środkowego linji bramkowej. Słupki łączy u góry poprzeczka. Szerokość słupków i poprzeczki nie może przekraczać 12 cm.

Niekiedy pole bramkowe nie posiada kształtu prostokątnego, lecz półkolisty.

Promień wykreślający takie pole bramkowe ma długość 5½ metra.

W każdym rogu boiska wykreślone zostają jednometrowym promieniem łuki narożne. W punktach narożnyeh oraz środkowych linji bocznych zostają umieszczone chorągiewki na słupkach o wysokości 1½ metra.

Podczas większych zawodów w Anglji wysokość bramki wynosi 2½ metra, słupków narożnych 3 metry, pozostałe słupki są wysokości człowieka.

*) Rysunek boiska podamy w następnym numerze „Strzelca".

2. PRZYBORY DO GRY.

Jedynym niezbędnym przyborem do gry w piłkę nożną jest sama piłka. Obwód jej wynosić winien 68½ do 71 centymetrów. Waga nie powinna przekraczać 370—430 gramów.

Piłka składa się z wewnętrznego gumowego pęcherza, zaopatrzonego w wentyl, oraz mocnej lecz elastycznej skórzanej opony.

W czasie spoczynku piłka nie powinna być napompowana. Po nadęciu jej należy wentyl schować pod oponę, oponę zaś zasznurować. Celem uchronienia piłki przed działaniami atmosferycznemi należy ją od czasu do czasu smarować tłuszczem.

Kształt piłki nożnej jest kulisty, w przeciwieństwie do owalnej piłki, używanej w grze rugby.

Do pomocniczych przyborów przy grze w piłkę nożną zaliczamy: bramki, słupki narożne, słupki do chorągiewek i chorągiewki. Niezmiernie użytecznym przyrządem jest siatka bramkowa, przydatna zwłaszcza na boiskach, za bramkami których znajduje się większa otwarta przestrzeń. Siatka służy do zatrzymywania piłki, która wleciała do bramki.

(d. c. n.).

Podziękowanie.

Za pośrednictwem naszego pisma Strzelcy oddziału warszawskiego wyrażają serdeczne podziękowanie p. Gürtlerowi, właścicielowi zakładu fotografji artystycznej, za wydatną pomoc, okazaną im przy urządzeniu loterji fantowej na rzecz wymienionego oddziału.

WARUNKI PRENUMERATY: kwartalnie mk. 300, rocznie mk. 1200.

Redaktor odpowiedzialny: L. ZARZYCKI. Wydawca: TOW. ZWIĄZEK STRZELECKI.

Druk W. Maślankiewicza, Nowogrodzka 17.